

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

(SZTAB GENERALNY)

Oddział II.

Nr 15270/II.

8379 J2

Warszawa, dn. 10. XII. 1921 r.

Rm  
P.

Do

Adjutantury Generalnej

Przedkładam przy niniejszym do wiadomości  
artykuł Stieklowa p.t. "Cofanie się" umieszczony w "Izwie-  
stjach" z dn. 19. XI. 21 r.

ADJUTANTURA GENERALNA  
NACZELNIK WYDZIAŁU ORGANIZACYJNEGO  
8379 J2  
14. XII /

Szef Wydziału Organizacyjnego

*J. Kotowski*  
major.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

514

COFANIE SIĘ

15270

artykuł Stiekiowa umieszczony w "Izwiestjach" z dn. 19. XI. 21 r.

Atak lorda Curson'a rozpoczęty z chwilą przesłania noty z dn. 7 września, został odpartym z wielkimi stratami dla przeciwnika. Inaczej być nie mogło: broń której użył szanowny lord przeciw twierdzy dyplomacji sowieckiej, była z bardzo nietrwałego materiału i przygotowana została w skrytkach niemieckiej organizacji szpiegowskiej. Wojowniczy lord musiał się cofnąć. Lecz nawet cofając się starał się on zachować dumę i wojowniczość i w nowej nocie z 12 listopada, udając, że nie spotkało go żadne niepowodzenie.

Rząd angielski i obecnie nie widzi powodu do cofnięcia stawianych zarzutów, wogóle lub jednego nawet w szczególności. Tak brzmi nota. Lecz faktycznie lord Curson zmuszony jest nie tylko do cofnięcia się zarzutów, lecz i do modyfikowania wielu z nich. W celu zachowania poprzednich zarzutów sprytny lord albo wysuwa nowe, albo też dawne formułuje w sposób, który nadaje im zupełnie nowy charakter. W nocie z dn. 7 września np. mówi on w sposób określony o sprawozdaniach na trzecim kongresie komunistycznej międzynarodówki o mitycznym wystąpieniu na kongresie Stałina, o niemniej mitycznych sprawozdaniach Eliawy i Nuortewy, przypisywał Stalinowi tytuł przewodniczącego nieistniejącego "Wydziału wschodniego III Międzynarodówki", cytował niebywałą mowę Lenina z 8-go czerwca, twierdził, że rząd sowiecki stara się wszelkimi sposobami niedopuszczyć do porozumienia pomiędzy rządem Angorskim i Anglią i. t. d. i. t. d. W nocie z 12 listopada mówi się już cokolwiek inaczej. Tym razem Stalin otrzymuje należny mu tytuł Komisarza Spraw Ludowych, przeciw czemu nikt nie protestuje, o mowie jego na zjeździe Międzynarodówki niema wzmianki

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Pan Curson nie kładzie teraz również nacisku na sprawozdania Eliawy i Nuortewy. Lecz Eliawie postawiono nowy zarzut: pracę w kraju zakaukaskim w temu znova nikt nie zaprzecza, gdyż p. Eliawa jest członkiem rządu gruzińskiego i dlatego mieszka w Tyflisie. Lecz dalszego stawianem to jest jako zarzut - nie wiadomo. Co się tyczy Nuortawy, to obecnie wiadomem jest już p. Cursonowi, że ~~onkwnizkizkizk~~ pozostaje on w więzieniu, a więc nie mógł wygłosić sprawozdania na kongresie. Lecz z przykrej sytuacji, w której się znalazł odważny lord stara się wywinąć za pomocą twierdzenia, że w każdym razie sprawozdanie Nuortewy kiedyś było czytane (o zjeździe międzynarodówki już się nie wspomina). Lecz to nie wszystko, lord Curson posiada w tej sprawie daleko więcej wiadomości od nas. A mianowicie poinformowany jest, że Nuortawa ~~został~~ został <sup>1</sup> obwieszony ~~zawzi~~ skazany za roztrwonienie pieniędzy, podczas gdy obwinionym był o inne zupełnie przestępstwo. I jeżeli lord zmienia charakter przestępstwa zarzucanego Nuortawie, czyni to świadomie, gdyż rozumie, że niemożliwem jest dla Nuortawy przedstawianie jakichkolwiek sprawozdań, gdyż Nuortawa został oskarżony o zdradę stanu. Przyczem dystygowany lord pozwala sobie na czynienie insynuacji, twierdząc, że znanym mu jest "system bolszewicki" zgodnie z którym obwinieni o roztrwonienie pieniędzy pozostają tam na wolności stosownie do poglądów władz miejscowych. Jak dotąd ~~wkzizkizkizk~~ wiedzieliśmy, że sposób ten był stosowanym przez władze burżuazyjne. Lecz obecnie nie ~~zamy~~ mamy zamiaru poświęcać więcej uwagi wyskokom delikatnego lorda pozostawiając to staraniom kompetentnych organów dyplomatycznych.

Widoczne jest więc, że lord Curson osobiście zniweczył zarzut czyniony przez siebie. Droga jednak przewrotnych wykrętów udaje mu się stworzyć pozory pewności siebie i wytrwałości. Lecz w rzeczywistości jest to cofanie się na całej linii. Nota z 12 listopada nie jest właściwie sankcjonowaną. Nie jest ~~wkzizkizkizk~~ wiadomem czego właściwie żąda, jakie wnioski czyni lord Curson ze wnych chwiejnych twierdzeń. Określone żądanie znajduje się tylko w ostatnim paragrafie noty. Twierdząc, że rząd angielski stale i starannie koordynował swą akcję z umową handlową, uważa on, że ma prawo wymagać odpowiedniego stopnia lojalności ze strony rządu sowieckiego".

Charakterystycznym jest to, że lord Curson nie stara się ~~wkzizkizkizk~~ odpie-

rać kontr-zarzury moty sowieckiej z 27 września. Najwidoczniej aresztowania rosyjsko-ukraińskich przedstawicieli w Konstantynopolu, transportowanie wojsk Wrangla na Daleki Wschód, niezliczone intrygi w Persji i Awganistanie - wszystko to nie istniało nigdy. Rząd angielski był zawsze lojalnym względem rządu sowietów. Ile hańsasu zrobilibyście wy, przyjaciele, gdybyśmy chcieli was nasładować. Gdybyśmy chcieli aresztować przedstawicieli Anglii, zamykać ich w kajutach więziennych, nie wyjawiając przyczyn aresztowania następnie zaś uwolnić bez wytłomaczenia się.

Jakim jest właściwie cel tej dyplomatycznej korespondencji? Co do nas uderzającymi są dwa fakty: ~~maxima~~ primo - rząd angielski chce zachować to co już zdobył, secundo - zdobyć to czego usilnie pragnie.

Rząd angielski obawia się o kolonie. Jest to słusznem. W kolonjach sytuacja nie jest pomyślną i z każdym dniem staje się gorszą. Z punktu widzenia rządu jest to fakt bardzo smutny. Lecz co nas to obchodzić może? Rząd angielski pragnie spokoju. Ale my przecież nie gwarantowaliśmy mu tego nigdy. W utworzonych państwach kolonialnych i w Małej Azji, i w Egipcie, i w Indiach trwają zaburzenia. Lecz Rosja sowiecka nie bierze w tym żadnego udziału. Smieznem jest doszukiwać się związku pomiędzy zaburzeniami w Indiach i niepewnym faktem przebywania w Moskwie rewolucjonistów induskich. Fellachów nie odszuka w Moskwie żaden szpieg ze Szkotland-Jardu. Jednocześnie rząd angielski nie ośmielił się twierdzić, że w Egipcie panuje spokój. Czyżby lord Carson ruch rewolucyjny w Egipcie przypisywał również przebiegłym knowaniom Moskwy? Czyż rewolucję w Irlandji tłumaczy również intrygami rządu sowieckiego? Możliwe, gdyż np. rząd angielski doszukiwał się związku między walką o niepodległość doprowadzonego do ostateczności narodu tureckiego, a pobytem w Angorze przedstawiciela sowieckiego, chociaż przyjechał tam dwa lata po wybuchu powstania nacjonalistów tureckich.

Naturalnie lordowi Carson zależy na tem, by Rosja czy to burżuazyjna, czy to sowiecka nie istniała tu zupełnie. Lecz nie możemy zrobić mu tej przyjemności. Rosja nie może nie być Rosją, a republika sowiecka - sowiecką. Cały naród nie może złożyć z siebie ofiary na ołtarzu dla zadowolenia p. Cursona i jego współpracowników. Nieporozumienia istniejące pomiędzy

PLISDUSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PLISDUSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

~~dwoma~~ dwoma narodami nie można zlikwidować ani za pomocą bezpodstawnych akt, opartych na wymyskach szpiegów, ani drogą aresztowania przedstawicieli rosyjskich zagranicą, ani przez popieranie wszystkich wrogów Rosji sowieckiej, lub też zapomocą gróźb. Prawdą jest, że angielski i rosyjski rząd muszą dojść do porozumienia, istnieje racjonalne i rzeczywiste wyjście z sytuacji, na które dawno kładzie nacisk rząd rosyjski.

A teraz o nowych zaborach, będących podstawą dyplomatycznej twórczości lorda Cursona. Wiadomem jest wszystkim, że imperjaliści angielscy nawet we śnie marzą o zagarnięciu Kaukazu. Poruszały niedawno ten temat i gazety francuskie, które nie można podejrzewać ani o komunizm, ani o bolszewizm, lub też o dążenie do rewolucji powszechnej. Zresztą jest to znana prawda, że gdy chcą zabić psa, tkomaczą, że jest wściekły. Dyplomacja burżuazyjna zawsze stosowała te środki.

Oto co mówi lord Curson w nocie z 12 listopada: "Kiedy rząd rosyjski pragnie uskutecznić cokolwiek, szczególnie zaś jeżeli jest to niezgodne z istniejącymi normalnymi przepisami i prawami międzynarodowymi, stwarza ~~xxx~~ zazwyczaj niezawisłą pozornie władzę, by działać poza jej plecami. Lecz jest to przecież zwykły sposób akcji rządu angielskiego. Czem właściwie jest rząd Egiptu, królestwa Mezopotamji, arabski, konstantynopolitański, Albanji, czem była mniejszewicka Gruzja, musawatiński Azerbejdżan, dasznak-ska Armenja jak nie pozprnie niezawisłymi państwami, będącymi de facto agenturami Anglji? I o czyją niepodległość martwi się lord Curson? O musawatyistów Azerbejdżanu, dasznaków Armenji i mniejszewików Gruzji t. j. właśnie o swe agentury. Rząd angielski może być niezadowolony z obecnej sytuacji w Kraju Zakaukaskim, może nie pochwalać sposobu postępowania rządu sowieckiego w stosunku do państw zakaukaskich - lecz przecież my i my możemy posiadać własny pogląd o gospodarce angielskiej w Tybecie, chińskim Turkiestanie, Indjach, Turcji i t. d. Rząd angielski znajduje, że nasze wpływy w tych krajach są sprzeczne z jego interesami. Możliwe. Lecz nigdzie nie zobowiązaliśmy się do bronięcia interesów angielskich. Przecież Anglja

i w Konstantynopolu, w Afganistanie, w Chinach powiedzmy, przypuszczalnie na konferencji w Waszyngtonie będzie bronić własnych interesów nawet ze szkodą dla Rosji. I naturalnie lord Curson nie będzie uważał, że dzięki Worem normalnym międzynarodowym prawom i przepisom."

Najważniejszym jest to, że mówiąc o Armenji, Gruzji i Azerbejdżanie lord Curson zdradza swoją tajemnicę. Miały więc rację te z pomiędzy gazet francuskich, które twierdziły, że rząd angielski nie stracił nadziei na zagarnięcie krajów zakaukaskich. Na tem polega istota sprawy. I w miarę wzrastania wpływu Rosji sow. na Kaukazie i w państwach przyległych, jak nafta Baku usmiecha się coraz bardziej kapitalistom angielskim, jak pierścień, którym Anglja stawiała się otoczyć Kaukaz (sułtańska Turcja, Mała Azja, Awganistan i t.d.) rozluźnia się - lord Cursona opanowuje manja pisarska, wskutek której zaczyna wypisywać noty jedna więcej bezpodstawną od drugiej.

Wynik jest następujący: co się tyczy nafty kaukaskiej lub wazel-  
kich innych planów zaborszych na terytorjum Rosji lub państw z nią sprzy-  
mierzonych - rząd angielski będzie musiał się wyrzec na zawsze. Co zaś  
do polubownego załatwienia nieporozumień pomiędzy Rosją i Anglją w kwe-  
stjach dotyczących się Wschodu w jaknajszerszym znaczeniu - istnieje tylko  
jedna racjonalna droga: staranne rozpatrzenie spraw tych na specjalnej kon-  
ferencji, rezultatem której będzie zawarcie obustronnego pokoju z uwz-  
ględnieniem interesów obydwuch stron. Innego wyjścia niema. -

Rozdziałek:

1. Wydział Wywiadowczy
2. Wydział Ewidencyjny
3. Adjutantura Generalna
4. M.S.Z. - na ręce of. łączn.